

Sygnatura akt VIII C 208/14

\$%\$VIII/C/208/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu VIII Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Przytułska-Sikoń

Protokolant: Natalia Pietrzak

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2016 r. we Wrocławiu na rozprawie sprawy

z powództwa E. P.

przeciwko P. (...) J. C. we W.

z udziałem interwenienta ubocznego (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej P. (...) J. C. we W. na rzecz powódki E. P. kwotę 6090,03 zł (sześć tysięcy dziewięćdziesiąt złotych i trzy grosze);

II. oddała dalej idące powództwo;

III. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 442,48 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje powódce uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia kwotę 40,07 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;

V. nakazuje stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia kwotę 35,53 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sygn. akt VIII C 208/14

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 2 lutego 2014 r., powódka – E. P., domagała się zapłaty, od strony pozwanej P. (...) J. C. we W., kwoty 13 000 zł (90,03 zł tytułem odszkodowania i 12 909,97 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę) oraz zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 26 grudnia 2011 r. ok. godz. 13 poślizgnęła się przy wejściu do K. pod wezwaniem św. J. C. we W. na wysłizganym progu, co więcej wewnątrz kościoła nie było oświetlone. Wyjaśniła, że podczas upadku poczuła ból w prawej stopie, nie mogła samodzielnie wstać, a pomocy udzieliła jej siostra I. J.. W dniu 27 grudnia 2011 r. powódka udała się do pogotowia ratunkowego, gdzie zostało wykonane zdjęcie RTG bolącej stopy, z którego wynikało, że doznała ona złamania piątej kości śródstopia nogi prawej. Zgodnie z zaleceniami lekarza noga została unieruchomiona na okres 6 tygodni w bucie gipsowym. Po tym okresie gips został zdjęty, natomiast noga nadal była obrzęknięta i powódka odczuwała ból. Powódka dalej podała, że przy zwykłych czynnościach zmuszona była korzystać z pomocy innych osób. Dodała, że czuła się nieporadna, co więcej musiała

zażywać leki przeciwbólowe. W ocenie powódki, uszczerbek powstały w wyniku zdarzenia z 26 grudnia 2011 r. znacznie obniżył jej sprawność fizyczną, ograniczył możliwość wykonywania czynności związanych z prowadzeniem domu. Mając na uwadze cierpienia fizyczne i psychiczne, których doznała powódka w następstwie urazu, jego leczenia oraz nieuchronne następstwa tego złamania w przyszłości, w ocenie powódki, zasadne jest dochodzenie zwrotu poniesionych w związku ze zdarzeniem kosztów i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ocenie powódki, żądana kwota jest adekwatna do stopnia uszczerbku na zdrowiu, cierpienia jakich doznała w wyniku upadku, leczenia oraz okresu dochodzenia do sprawności, a także do wydatków jakie poniosła w związku ze zdarzeniem.

W odpowiedzi na pozew, wniesiony 21 maja 2014 r. strona pozwana domagała się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych. W ocenie strony pozwanej, powództwo jest nieuzasadnione i nieudowodnione, bowiem powódka nie wykazała, że do zdarzenia opisanego w pozwie doszło w K., co więcej w dokumentacji medycznej, sporządzonej następnego dnia po zdarzeniu, jako miejsce urazu wskazane jest bliżej nieokreślone miejsce na schodach. W ocenie strony pozwanej fakt, że powódka poinformowała o zdarzeniu dopiero 1,5 roku po tym jak do niego doszło, uniemożliwiło podjęcie działań zmierzających do wyjaśnienia okoliczności zajścia. Jak wyjaśnił pełnomocnik strony pozwanej, do zdarzenia miało dojść w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia u wejścia do K., a więc w okresie gdy kościół jest wypełniony wiernymi, mimo to nikt nie widział poślizgnięcia powódki. Strona pozwana podkreśliła że powódka nikomu nie zgłosiła faktu, że doszło do urazu, mimo że w kościele obecni byli księża i siostry zakonne. Powódka nie poprosiła nikogo o pomoc, jak również na miejsce zdarzenia nie została wezwana karetka pogotowia. W ocenie strony pozwanej powódka nie wykazała, że do zdarzenia doszło na terenie K. św. J. C. oraz podkreśliła, że samo zgłoszenie urazu nastąpiło kilkanaście miesięcy po zdarzeniu, które miało wywołać szkodę. Nadto odnosząc się do twierdzeń powódki, podniosła, że wewnątrz K. w dniu 26 grudnia 2011 r. było bardzo dobrze oświetlone, co więcej, około godzin popołudniowych na zewnątrz kościoła było jasno. Strona pozwana nie zgodziła się także z twierdzeniami powódki, że próg przy wejściu do K. jest wyslizgany, zaprzeczyła także by ciążył na niej obowiązek umieszczania ostrzeżeń o niebezpiecznym wejściu do K. z uwagi na to, że de facto nie jest on niebezpieczny i z uwagi na to, że K. pod wezwaniem św. J. C. jest zabytkiem i każda ingerencja w jej wygląd wymaga zgody konserwatora zabytków. W ocenie strony pozwanej, brak jest także jakichkolwiek przesłanek do umieszczenia informacji o zagrożeniu przed wejściem do kościoła bowiem wejście do K. nie jest zacienione, niebezpieczne, nie jest i nie było uszkodzone.

Pismem wniesionym w dniu 4 sierpnia 2014 r. do sprawy, w roli interwenienta ubocznego po stronie pozwanej, przystąpi (...) S.A. z siedzibą w W.. Wniósł o oddalenie roszczeń powódki w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu interwenient uboczny podał, że pozwana P. św. J. C. we W. zawarła z (...) S.A. umowę ubezpieczenia OC, która to umowa obejmowała okres, w którym doszło do zdarzenia, według powódki, przez co posiada interes prawny w przystąpieniu do sporu po stronie pozwanego. Wskazał dalej, że warunkiem uznania odpowiedzialności cywilnej za skutki zdarzenia z 26 grudnia 2011 r. jest wykazanie winy strony pozwanej w zaistnieniu zdarzenia opisanego przez powódkę w pozwie. Interwenient uboczny podkreślił, że powódka dokonała zgłoszenia zdarzenia dopiero 18 czerwca 2013 r. co uniemożliwiło ustalenie okoliczności zdarzenia. Co więcej, w ocenie interwenienta ubocznego, brak jest przesłanek do przyjęcia zawinionego działania czy zaniechania po stronie strony pozwanej. Zaprzeczył, że wejście do kościoła pozbawione było oświetlenia, zwłaszcza w porze mszy dobywających się w K..

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 grudnia 2011 r. około godziny 13, powódka E. P. razem z siostrą I. J. udały się na nabożeństwo do K. pod wezwaniem św. J. C. we W.. Do K. wchodziły głównym wejściem. Podczas wchodzenia do wnętrza kościoła powódka potknęła się, straciła równowagę i przewróciła się na prawą stronę.

Do zdarzenia doszło w przedsionku na progu – niewielkim schodzie, którego powierzchnia nie była równa. W miejscu w którym doszło do upadku nie było poziomego oznaczenia nierówności czy informacji o różnicy poziomów. Nie było zastosowanych materiałów wyróżniających przejścia między strefą przed progiem, progu i strefy za progiem.

Warunki atmosferyczne były korzystne: nie padał śnieg czy deszcz, było sucho i nie było ślisko.

W wyniku upadku powódka E. P. doznała urazu prawej stopy.

Powódce z posadzki pomogła się podnieść siostra. Powódka nie była w stanie sama iść, dlatego też pomagała jej siostra. Wspólnie udały się do ławki w K., gdzie powódka odpoczęła ok. 30 min. Pomimo odpoczynku, ból stopy nie ustępował. I. J. pomogła powódce wstać i wspólnie poszły do samochodu zaparkowanego w okolicy (...) we W.. Powódka z uwagi na ból w stopie nie mogła prowadzić samochodu. Poprosiła siostrę aby to ona kierowała samochodem. Siostra odwiozła powódkę do domu i pozostawiła pod opieką męża.

Z powodu upadku powódka odczuwała silny ból stopy, który narastał i utrzymywał się do dnia następnego po zdarzeniu. Stopa była opuchnięta i sina, dlatego powódka rano 27 grudnia 2011 r. zgłosiła się pogotowiu ratunkowe.

Dowód :- przesłuchanie powódki E. P. – protokół rozprawy z 2.09.2014 r.

- zeznania świadka I. J. – protokół rozprawy z 2.09.2014 r. ,

- dokumentacja fotograficzna – k. 11.

Na pogotowiu wykonane zostało zdjęcie RTG bolącej stopy, które wykazało, iż powódka doznała złamania piątej kości śródstopia stopy prawej. W ambulatorium chirurgicznym na ul. (...) we W., powódka została zaopatrzona w but gipsowy, z zaleceniami oszczędnego trybu życia oraz przeprowadzeniem kontroli w poradni specjalistycznej ortopedycznej. W karcie informacyjnej z 27.12.2011 r. jako miejsce urazu wpisano „uraz stopy na schodach”.

Dowód :- Karta (...)z 27.12.2011 r. – k. 14,

- zeznania świadka M. P. - protokół rozprawy z 2.09.2014 r.

- przesłuchanie powódki E. P. – protokół rozprawy z 2.09.2014 r.

Po Nowym Roku siostra pozwanej wykonała fotografie miejsca zdarzenia. Około pół roku po zdarzeniu, w miejscu upadku powódki, na progu od zewnętrznej strony wejścia, pojawiło się oznaczenie w postaci równoległego (w stosunku do progu) paska w kolorze kanarkowym.

Dowód :- zeznania świadka I. J. – protokół rozprawy z 2.09.2014 r. ,

- dokumentacja fotograficzna – k. 11.

Próg w K. liczy kilka centymetrów. Próg od czasu do czasu jest znakowany żółtą linią, która z czasem się ściera i konieczne jest jej odnawianie. Przed wypadkiem powódki, proboszcz K. nie widział potrzeby znakowania tego miejsca, tym bardziej, iż wiąże się to z koniecznością uzyskania zgody Konserwatora Zabytków.

Dowód :- zeznania świadka ks. A. D., protokół rozprawy z 2.09.2014 r.

W dacie zdarzenia powódka miała na nogach kozaki typu oficerki z wysoką cholewką, na płaskim dwucentymetrowym obcasie, z podeszwą o grubości ok. 1 cm.

Dowód :- zeznania świadka I. J. – protokół rozprawy z 18.09.2015 r. ,

- przesłuchanie powódki E. P. – protokół rozprawy z 18.09.2015 r.

Powódka, bezpośrednio po upadku miała problemy z poruszaniem się po mieszkaniu. Było to spowodowane unieruchomieniem prawej stopy, przez okres 6 tygodni. Powódka poruszała się o kulach, z którymi sobie nie radziła,

w związku z czym potrzebowała ona pomocy innej osoby, najczęściej męża M. P.. Mąż przejął większość obowiązków domowych takich jak gotowanie, sprząatanie i robienie zakupów.

Z uwagi na dolegliwości bólowe powódka zmuszona była do zażywania tabletek przeciwbólowych. Dodatkowo otrzymywała zastrzyki przeciwzakrzepowe, które były robione w brzuch przez męża powódki i jej siostrę.

Po ściągnięciu gipsu, na początku lutego 2012 r. noga powódki nadal puchła, reagowała na zmiany pogodowe. Powódka w dalszym ciągu miała problemy z poruszaniem. Do przemieszczania pomocny był jej fotel z kółkami. W ramach rehabilitacji domowej, zaleconej przez lekarza, wykonywała ćwiczenia w wodzie, które miały usprawnić zastaną stopę.

Obecnie powódka nadal odczuwa ból stopy. Stopa często puchnie w okolicach kostki. Dolegliwości te nasilają się przy zmianach pogodowych. Powódka była zmuszona kupić buty o większym rozmiarze, z powodu opuchlizny, która nie pozwalała na założenie butów noszonych przed urazem. W chwili obecnej stopa powódki jest szersza niż przed złamaniem.

Dowód:- zeznania świadków: M. P. i I. J. – protokół rozprawy z 2.09.2014 r.

- przesłuchanie powódki E. P. – protokół rozprawy z 2.09.2014 r. i z dnia 18.09.2015 r.

Złamanie kości śródstopia nastąpiło bez większego przemieszczenia, bez zaburzeń osi kości, uległo prawidłowemu wygojeniu bez pozostawienia następstw anatomicznych i czynnościowych stopy i całej kończyny dolnej prawej. Sprawność kończyny uległa normalizacji. Nie stwierdzono deformacji piątej kości śródstopia prawego. Uszczerbek na zdrowiu związany ze zdarzeniem z 26 grudnia 2011 r. wynosi 0%

Dowód : - Opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej J. S. z 22.01.2015 r. – k. 121-121v.

Powódka ma płaskostopie i koślawość palucha, co wpływa na jej dolegliwości.

Dowód : - ustne wyjaśnienie opinii złożone przez biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej J. S. na rozprawie w dniu 18.09.2015 r.

W związku ze złamaniem stopy powódka poniosła koszty 90,48 zł, związane z wypożyczeniem kul, zakupem soli bocheńskiej, w której powódka moczyła chorą stopę oraz leków przeciwzakrzepowych i maści.

Dowód : FVat nr (...), (...),(...) paragon fiskalny nr (...), k. 15-17,

Zaistniałe zdarzenie powódka zgłosiła stronie pozwanej – P. pod wezwaniem św. J. C. we W. pismem z dnia 27 maja 2013 r.

Dowód : - Pismo powódki z 27.05.2013 r. – k. 20-21,

Powódka bezpośrednio po zdarzeniu nie zawiadomiła nikogo w K. ponieważ nie podejrzewała, że ma złamaną nogę i liczyła na to, że ból zaraz ustąpi. Potem skoncentrowała się na leczeniu. Powódka zakończyła leczenie w październiku 2012 r. Z roszczeniem przeciwko stronie pozwanej wystąpiła po pół roku od zakończenia leczenia, ponieważ dopiero wtedy dowiedziała, że ma takie uprawnienia.

Dowód: - przesłuchanie powódki E. P. – protokół rozprawy z 2.09.2014 r.

W odpowiedzi na pismo powódki, strona powodowa poinformowała, że nie może ustosunkować się do roszczenia zawartego w piśmie z 27 maja 2013 r. Poinformowała również, że jest objęta ubezpieczeniem OC, jednocześnie podając nr polisy i informując, że zawiadomi ubezpieczyciela o zaistniałym zdarzeniu.

(...) S.A. w piśmie z dnia 9 października 2013 r. poinformował powódkę, że w związku ze zgłoszonym roszczeniem dotyczącym wypłaty kwoty 13 000 zł w ramach zadośćuczynienia za doznane krzywdy, zgłoszonego z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej A. (...) nie może przyznać świadczenia.

Dowód : - pismo strony powodowej z 6.06.2013 r. – k. 22-23,

- pismo ubezpieczyciela (...) S.A. z 9.10.2013 r. – k. 24.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Z poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych wynika, że świadczenie strony pozwanej – P. pod wezwaniem św. J. C. we W., którego spełnienia powódka dochodzi w niniejszym postępowaniu, stanowi żądanie naprawienia szkody oraz zadośćuczynienia krzywdy wyrządzonej zdarzeniem z dnia 26 grudnia 2011 r. Jak stanowi art. 415 k.c., kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W myśl art. 416 k.c. osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu. Ponadto zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Dla wykazania więc, czy żądanie powódki jest zasadne, należało ustalić czy występują przesłanki odpowiedzialności deliktowej. Przesłankami tej odpowiedzialności są powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oraz związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą.

W niniejszej sprawie sporny pozostawał przebieg zdarzenia z dnia 26 grudnia 2011 r. Strona pozwana kwestionowała by do zdarzenia opisanego w pozwie doszło w K., zarzucając, iż powódka w dniu zdarzenia nie zgłosiła nikomu tego faktu, a o zdarzeniu poinformowała dopiero 1,5 roku po tym jak do niego doszło, co więcej z dokumentacji medycznej, sporządzonej następnego dnia po zdarzeniu, wynika, iż do urazu doszło na schodach. Sporna pozostawała także kwestia winy strony pozwanej, a co za tym idzie jej odpowiedzialności za skutki wypadku oraz wysokość poniesionej szkody.

Stanowisko strony pozwanej, w zakresie braku udowodnienia, iż do zdarzenia doszło na terenie P. pod wezwaniem św. J. C. we W., jest, w ocenie Sądu chybione. Jak bowiem ustalono w oparciu o zeznania I. J. oraz na podstawie w całości korespondującego z tym dowodem przesłuchania powódki, miejsce, w którym doszło do zdarzenia nie może budzić wątpliwości.

Podczas wchodzenia głównym wejściem do K. E. P. straciła równowagę i przewróciła się na kilkucentymetrowym nierównym progu. Wprawdzie strona powodowa poddawała w wątpliwość by do upadku doszło akurat w K., wskazując, iż powódka o wypadku nie powiadomiła żadnej dyżurującej w kościele osoby, a z dokumentacji medycznej wynika, iż do zdarzenia miało dość na schodach, jednak, w ocenie Sądu, z lakonicznej informacji wynikającej z karty informacyjnej (...) nie wynika, by do zdarzenia miało dojść w innym miejscu niż wynika to z twierdzeń powódki. Karta Informacyjna (k. 14) nie precyzuje konkretnego budynku, w którym do upadku doszło, tym samym na podstawie tego dokumentu nie sposób wykluczyć, iż do upadku doszło na stopniu (schodzie) w budynku K. im. J. C. we W.. Nie można też wykluczyć, iż wpis o treści "uraz stopy na schodach" mógł powstać na skutek przekształcenia w wyniku własnej interpretacji osoby wypełniającej druk formularza, informacji udzielanej przez powódkę, która to informacja w kontekście sytuacji związanej z zaopatrzeniem powódki na pogotowiu nie była istotna. Bez znaczenia jest także, w ocenie Sądu, okoliczność, iż powódka w dniu zdarzenia nie wezwała pogotowia ani nie powiadomiła nikogo w kościele. Takie zachowanie powódki, w kontekście jej twierdzeń, iż bezpośrednio po zdarzeniu nie przypuszczała, iż uraz okaże się poważny, należy uznać za usprawiedliwione. Co więcej, na nabożeństwo udała się ze swoją siostrą, która zaopiekowała się powódką po upadku, tym bardziej nie było więc potrzeby poszukiwać pomocy u osób trzecich. Nie powinno także dziwić, iż po diagnozie lekarskiej powódka skoncentrowała się na leczeniu i dochodzeniu do sprawności. Oczywiście jest bowiem, iż w pierwszej kolejności poszkodowany koncentruje się na swoim zdrowiu,

swoich dolegliwościach i na rekonwalescencji, a dopiero w dalszej kolejności poszukuje osób odpowiedzialnych za zdarzenie. Jak zresztą wyjaśniła powódka, dopiero po zakończeniu leczenia w październiku 2012 r. dowiedziała się, iż może ubiegać się o odszkodowanie.

W ocenie Sądu, zgromadzony materiał dowodowy jest wystarczający do ustalenia zarówno miejsca zdarzenia jak i przyczyny upadku powódki (nierówna powierzchnia wejścia do katedry) oraz jego konsekwencji dla jej zdrowia.

Zważyć należy, że zachowaniem za które podmiotowi można przypisać odpowiedzialność deliktową na podstawie art. 415 k.c. i 416 k.c. może być działanie jak i zaniechanie. Zaniechanie polega na niewykonaniu określonego działania, gdy na podmiocie ciążyła powinność i możliwość jego podjęcia. Odpowiedzialność za zaniechanie ponosić bowiem może tylko ten, od kogo oczekiwano zaniechanego działania (podobnie P. Machnikowski, System prawa prywatnego pod red. Z. Radwańskiego, Prawo zobowiązań – część ogólna, Tom 6, Warszawa 2009, s. 372).

Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentacji fotograficznej wejścia do K., zeznań świadków I. J. i M. P., a także opinii, zarówno pisemnej jak i ustnej, sporządzonej przez biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej J. S., Sąd uznał, że przyczyną upadku powódki była nierówna powierzchnia i znajdujący się u wejścia do kościoła kilkucentymetrowy próg, którego istnienie potwierdził w toku swoich zeznań długoletni proboszcz parafii - ks. A. D.. W ocenie Sądu, próg z nierówną powierzchnią, mimo, że niewysoki, nie gwarantował stabilnego ułożenia stóp, stwarzając prawdopodobieństwo utraty równowagi.

W ocenie Sądu, do upadku powódki doszło w wyniku bezprawnego i zawinionego zaniechania strony pozwanej. Strona pozwana nie zastosowała bowiem materiałów wyróżniających przejście między strefą przed progiem, progu i strefy za progiem oraz nie dotrzymała zasad bezpieczeństwa wynikających z obowiązku zastosowania rozwiązań technicznych zmniejszających różnicę poziomów nawierzchni posadzki w strefie wejścia do obiektu a posadzką wnętrza kościoła. Nie dotrzymała tym samym normy bezpieczeństwa wskazanej w § 306 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r., poz. 1422). Zgodnie z powołanym przepisem, w budynku użyteczności publicznej, produkcyjnym i magazynowym, w miejscach, w których następuje zmiana poziomu podłogi, należy zastosować rozwiązania techniczne, plastyczne lub inne sygnalizujące tę różnicę; w budynkach tych powierzchnie spoczników schodów i pochylni powinny mieć wykończenie wyróżniające je odcieniem, barwą bądź fakturą, co najmniej w pasie 30 cm od krawędzi rozpoczynającej i kończącej bieg schodów lub pochylni. Dodać niezwłocznie należy, iż przez budynek użyteczności publicznej zgodnie z § 3 pkt 6 w/w rozporządzenia należy rozumieć budynek przeznaczony na potrzeby administracji publicznej, wymiaru sprawiedliwości, kultury, kultu religijnego, świąty, szkolnictwa wyższego, nauki, wychowania, opieki zdrowotnej, społecznej lub socjalnej, obsługi bankowej, handlu, gastronomii, usług, w tym usług pocztowych lub telekomunikacyjnych, turystyki, sportu, obsługi pasażerów w transporcie kolejowym, drogowym, lotniczym, morskim lub wodnym śródlądowym, oraz inny budynek przeznaczony do wykonywania podobnych funkcji; za budynek użyteczności publicznej uznaje się także budynek biurowy lub socjalny. Nie można także pominąć, iż w kilka miesięcy po zdarzeniu miejsce, w którym upadła powódka zostało oznakowane, zgodnie z wymogami powołanego wyżej Rozporządzenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd doszedł do przekonania, że zaktualizowały się wskazane w art. 416 k.c. przesłanki uzasadniające odpowiedzialność strony pozwanej P. pod wezwaniem św. J. C. we W.. Niewątpliwie zachowanie polegające na naruszeniu powszechnie obowiązujących przepisów było bezprawne. Nie budziło także wątpliwości Sądu istnienie związku przyczynowego między zaniechaniem strony pozwanej a upadkiem powódki. Wprawdzie biegły sądowy w pisemnej opinii nie mógł wykluczyć, iż do złamania doszło w podawanych przez powódkę okolicznościach, jednak zasugerował, iż obuwiu zimowe o grubej podeszwie powinno chronić przed skutkami urazu. Jak jednak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, powódka w dniu zdarzenia miała obuwiu na płaskiej i cienkiej, jednocentymetrowej podeszwie, a zatem nie można przyjąć, iż obuwiu miało grubą, mało elastyczną podeszwę, która stabilizowałaby stopę i chroniła przez urazem.

Sąd uznał, że zgłoszone roszczenie było usprawiedliwione jedynie co do części jego wysokości. Zgodnie bowiem z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Przepis art. 445 k.c. stanowi z kolei, że w przypadkach przewidzianych w art. 444 k.c., Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Na rozmiar krzywdy będącej udziałem poszkodowanej, a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanej, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, ale także rodzaj wykonywanej pracy przez poszkodowanego przed wypadkiem, jego szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, czy bezradność życiowa (por. wyrok SN z dnia 9.11.2007 r., V CSK 245/07 i orzeczenia tam przywołane, wyrok SA w Poznaniu z dnia 21.02.2007 r., I ACa 1146/06).

Charakter krzywdy co do zasady jest niemierzalny, zatem ściśle określenie jej rozmiaru, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, pozostawione zostało ocenie Sądu. Jedyną dyrektywą wprowadzoną przez ustawodawcę jest wymóg zasądzenia sumy odpowiedniej. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, czy też utrzymania go w rozsądnych granicach, ma charakter uzupełniający w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Wysokość zadośćuczynienia winna zatem uwzględniać rozmiar cierpień fizycznych w postaci bólu i innych dolegliwości oraz rozmiar cierpień psychicznych polegających na ujemnych uczuciach przeżywanych, bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi. Podstawową funkcją zadośćuczynienia jest bowiem funkcja kompensacyjna. W judykaturze podkreśla się nadto, iż zadośćuczynienie nie może stanowić wyłącznie wartości symbolicznej, ale winno stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną niwelującą przynajmniej w części niekorzystne skutki zdarzenia, któremu uległ poszkodowany. W szczególności zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie, czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości oraz kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie (por. wyrok SN z dnia 13.12.2007 r., I CSK 384/07; wyrok SN z dnia 2.02.2008 r., III KK 349/07; wyrok SN z dnia 29.05.2008 r., II CSK 78/08).

Niewątpliwie, powódka na skutek upadku doznała uszkodzenia ciała w postaci złamania piątej kości śródstopia stopy prawej. Fakt ten potwierdza zarówno dokumentacja lekarska, jak również przesłuchanie świadków i powódki powoda oraz opinia biegłego sądowego. Powyższe okoliczności, jak również istnienie związku przyczynowego, spowodowało słuszność roszczenia powódki o zapłatę zadośćuczynienia co do zasady. Pozostawała zatem do oceny jedynie wysokość należnego jej świadczenia.

Ze sporządzonej w toku procesu opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii, wynikało, iż złamanie, którego doznała powódka, nie spowodowały u powódki stałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, co ustalono w oparciu o Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz. U. z 2002, nr 234, poz. 1974).

Brak procentowego uszczerbku na zdrowiu w tym zakresie, nie może jednak w przekonaniu Sądu, zmieniać oceny, iż upadek spowodował u powódki uszkodzenie ciała w postaci złamania piątej kości śródstopia stopy prawej, choć obecnie nie można u niej stwierdzić stałego czy długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd orzekający jest zdania, że każdorazowo wielkość zadośćuczynienia winna być relatywizowana do sytuacji poszkodowanego, oczywiście z uwzględnieniem pozostałych okoliczności, o których wyżej już wspomniano, a które na wysokość zadośćuczynienia wywierają wpływ.

W okolicznościach rozstrzyganej sprawy należy mieć na względzie, iż mimo, iż obecnie nie można u powódki stwierdzić stałego czy długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, w sprawie nie może być wątpliwości, że wskutek upadku i złamania kości stopy doznała ona bólu i cierpienia zarówno w trakcie wypadku oraz jak i podczas leczenia. Dolegliwości te wiązały się z nie tylko z dolegliwościami bólowymi ale także z ograniczeniem aktywności życiowej powódki, której

noga została unieruchomiona na okres 6 tygodni w bucie gipsowym oraz uciążliwością i ograniczeniami związanymi z koniecznością poruszania się o kulach. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że wypadek z 26 grudnia 2011 r. zdeorganizował powódce życie codzienne, miał wpływ na jej inne obowiązki oraz przyniósł szereg komplikacji w jej życiu. Przez pierwszy okres po wypadku, powódka miała nogę w gipsie, w związku z czym miała trudności z poruszaniem się, nawet mimo stosowania kul, z którymi nie potrafiła sobie poradzić. Powódka zażywała tabletki przeciwbólowe i dodatkowo otrzymywała w brzuch niewątpliwie bolesne zastrzyki przeciwzakrzepowe. Po ściągnięciu gipsu, noga nadal ją bolała i była wciąż opuchnięta. Obecnie powódka nadal odczuwa ból stopy, która jest szersza niż przed złamaniem, w związku z czym powódka była zmuszona zakupić buty o większym rozmiarze.

Dlatego Sąd uznał, iż w okolicznościach niniejszej sprawy odpowiednią kwotą zadośćuczynienia, w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. będzie kwota 6000 zł. W przekonaniu Sądu, kwota zadośćuczynienia w wysokości 6000 zł spełnia swą podstawową kompensacyjną funkcję i nie stanowi wartości symbolicznej, a ma odczuwalną wartość ekonomiczną i zniweluje niekorzystne skutki zdarzenia, któremu uległa powódka. Jednocześnie, Sąd uznał, iż zadośćuczynienie w dochodzonej przez powódkę kwocie jest wygórowane. Złamanie nie było na tyle poważne by powódka została hospitalizowana. Leczenie powódki odbywało się w znacznej mierze w warunkach ambulatoryjnych. Z dokumentacji medycznej i opinii biegłego wynika, że złamanie kości śródstopia nastąpiło bez większego przemieszczenia, bez zaburzeń osi kości i uległo prawidłowemu wygojeniu.

Powódka domagała się także zwrotu kosztów zakupu leków w wysokości 90,03 zł (k. 41).

W myśl art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Z art. 361 § 2 k.c. wynika, iż naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Powódka celem wykazania wysokości kosztów, które poniosła tytułem leczenia przedłożyła faktury i paragon na kwotę 90,48 zł, podając w toku swojego przesłuchania, iż koszty te poniosła w związku z wypożyczeniem kul, zakupu soli bocheńskiej, w której moczyła chorą stopę, oraz zakupu maści i leków przeciwzakrzepowych. Zdaniem Sądu, nie budzi wątpliwości, iż stosowanie kuracji w/w środkami pozostawało w związku przyczynowo – skutkowym z rodzajem obrażeń jakie poniosła powódka.

Mając na względzie powyższe, na podstawie powołanych przepisów Sąd orzekł jak punkcie I. wyroku, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

O kosztach procesu w punkcie III wyroku, Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Wobec tego, że żądanie powódki zostało oddalone częściowo tj. co do kwoty 7 000 zł należy uznać, że powódka wygrała w 47 %, natomiast uległa co do 53 % żądanej kwoty.

Niezbędne koszty poniesione przez powódkę do celowego dochodzenia swoich praw wyniosły 3 667 zł i obejmowały: kwotę 650 zł opłaty sądowej od pozwu, kwotę 2 400 zł wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika (§ 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – tekst jednolity – Dz. U. z 2013 r., poz. 490), opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz 600 zł tytułem wykorzystanej zaliczki na wynagrodzenie biegłego. Natomiast strona pozwana do celowego dochodzenia swoich praw poniosła koszty w wysokości 2 417 zł. Na tę wysokość składały się kwoty: 2 400 zł wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika, opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Po przeliczeniu kosztów Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 442,48 zł zgodnie ze wzorem $[(3667 \text{ zł} \times 0,47) - (2417 \text{ zł} \times 0,53)]$.

Jednocześnie Sąd nie przyznał kosztów interwenantowi ubocznemu, albowiem przepis art. 107 k.p.c. stanowi o możliwości przyznania zwrotu interwenantowi ubocznemu poniesionych przez niego kosztów, lecz nie obliguje do przyznania ich w każdym przypadku pozytywnego wyniku procesu strony, do której interwenient przystąpił. Przyznanie ich zależy od oceny czy wstąpienie interwenienta ubocznego do procesu połączone było z potrzebą rzeczywistą obrony jego interesów i czy podjęte przez niego czynności procesowe zmierzały do tej właśnie obrony. W

ocenie Sądu czynności interwenienta ograniczyły się jedynie do zgłoszenia interwencji, i wniosku dowodu z dokumentów ubezpieczeniowych oraz umowy ubezpieczenia łączącej go ze stroną pozwaną celem wykazania interesu prawnego, oraz lakonicznego powielenia argumentacji zawartej w odpowiedzi na pozew. Co więcej podmiot nie wykazał się aktywnością procesową i nie stawiał się na żadną z trzech rozpraw.

Na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał stronie pozwanej, jako przegrywającej proces w 47 %, uiścić na rzecz Skarbu Państwa (kasa tutejszego Sądu) kwotę 35,53 zł ($75,60 \text{ zł} \times 0,47$) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego. Natomiast powódce, jako tej która uległa w 53 % uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 40,07 zł ($75,60 \text{ zł} \times 0,53$) tytułem nieuiszczonych kosztów na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego. Należy wyjaśnić, że koszt sporządzenia opinii biegłego wyniósł łącznie 675,60 zł (540,48 pisemna opinia z 22.01.2015 r. oraz 135,12 zł ustana opinia z 18.09.2015 r.). Zaliczka, wpłacona przez powódkę, pokryła jedynie koszt sporządzenia opinii do kwoty 600 zł. Różnicę w wysokości 75,60 zł została pokryta zgodnie z przytoczonym wyliczeniem.

Mając na względzie powyższe orzeczono jak w punkcie III, VI i V sentencji wyroku.